

# WWO, Jestem normalny

1. Ulica to me życie, ulica to mój świat, ulica wychowała nas od najmłodszych lat,  
Coraz mniej ludzi normalnych w tym nienormalnym świecie,  
Frajerstwo bije się, by pokazać się w gazecie,  
Jebane śmiecie na drodze do kariery  
Sprzedają swoją dupę, aby wejść w wyższe sfery  
Trendi, trendy, młoda popularność,  
Chcesz być na topie, leszczu idź, proszę bardzo,  
To nie mój świat, nie mój styl, jestem inny,  
Cień brudnych kamienic, nie blask złotych willi,  
W nieczystych interesach, ziomkuś, jestem czysty,  
Świat zawistny i często bez litości,  
PROCEDER ludzie prości, prostata czyha,  
Nie dać złapać się i frajerstwa unikać,  
Rap to nie biznes, rap to droga,  
My dzieci przeznaczenia idziemy w imię Boga,  
Tych prawdziwych mogę zliczyć na palcach jednej ręki,  
Tych co będą szli drogą życiowej udręki,  
Nie ma miejsca na lęki, wciąż powiększam w siebie wiarę,  
Jestem normalny- i taki już zostanę.

Ref.

Sobą być- nie każdy potrafi,  
Ja i..ja i moje ziomki, normalne chłopaki, normalne chłopaki,  
Piątka dla mych ludzi, dla gamoni muka  
Sobą być..sobą być - nie każdy potrafi,  
Normalne chłopaki x 4

2. Wróćmy teraz na boisko podstawówki,  
Siedziałem na murku i jarałem lupą mrówki,  
Myślałem o czymś patrząc jak Magdzie przez wakacje bufet skoczył i ładnie błyszczał oczy,  
Za nią oddałbym nawet dwa pornosy, podprowadzone wujkowi, skarby nocy,  
Idzie globus z gegry z małpą od biologii,  
Widzę piękny rzut mydłem z kibla w tych przechodnich,  
Spokojnie zaginacz szybki do ?hacluwy,  
Na boju w kolejkach ustawiało się solówki,  
Cztery i pół stówki godzin nieobecności,  
W wyniku wyjątkowych okoliczności,  
To naturalny fundament mojej normalności,  
Elooo, witam Was w rzeczywistości,  
Potem Gruzja i Łotwa dochowały mnie,  
Po powrocie odnalazłem się w ZIP( ZetIPe),  
Życiowa kolejka górską, hotele i ulice,  
Życie kolorowe, życie monochromatyczne,  
Wszystko w mixie, stare proce i dziewice,  
Kontra z basenami domów i obskórnych klitek,  
Co robiłem, nieważne, to nie na sprzedaż,  
Jak przesiedlenie z miejsca pobytu zmieniam,  
Stop, wciąż ktoś pojąć nie umie-  
Twój miliard kryje się w Twoim rozumie,  
Spokojnie, bez brawury, nie nerwowo,  
Czasami na bogato, a czasami chałowo,  
Dla przyjaciół dostępny całodobowo,  
Dla natrętnych- całkowicie młodzieżowo,  
Wyłączam się, nie ma mnie, nieczynny,  
Jestem normalny, czyli dla wielu inny,  
Jeszcze jedno apropo normalności-  
Nie ma litości dla chu\*\*\*ych gości

Ref.

3. Wara skurwiele, teraz krok w tył,  
Moja wiara pozwala na to bym dogodnie żył,  
Od małości, aż po 2005,  
Ojciec wracał do domu, wtedy gdy miał na to chęć,  
Wszystko bez cięć, był ?bliscenografii?,  
Życie na melanżu- nie każdy tak potrafi,  
To rzeczywistość, a nie naciągane filmy,  
W oczach policji zawsze pozostają winny,

Inne ideały, wartości i wzorce,  
Tutaj początek często bywa końcem,  
Nie jestem VIPem, nie musisz mi zazdrościć,  
PROCEDER wyjątkowe okoliczności, PROCEDER wyjątkowe okoliczności,  
Za wysokiej jakości życiem ciągle pościg,  
Nieraz od życia ziomek otrzymałem kopa,  
Dla jednych skurwiel, dla drugich dobry chłopak,  
Witam, lecz biorę udział w tej nierównej walce,  
To rzeczywistość wciąga nas jak karcel,  
Nie wytkniesz palcem, weź to ogarnij,  
Dla wielu inni, dla swoich normalni!  
Ref. (...) Normalne chłopaki, nie żadne odmieńce!